

# Skrzyński, Tomasz

---

## "Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne", Tadeusz Paweł Rutkowski, Warszawa 2007 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/2, 219-227

---

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Powszechna PWN* (tom 9 s. 152) podaje, że w latach 1918–1939 w nauce polskiej było zatrudnionych 4403 pracowników nauki.

Brakuje też chociażby ogólnej wzmianki o czasopismach naukowych wydawanych w językach mniejszości narodowościowych, wszak Polska okresu dwudziestolecia składała się z wielu narodowości, które miały swoje szkolnictwo, nauczycieli, pracowników naukowych i zapewne swoje czasopisma naukowe. Autorka korzystając z tak obszernego pola badawczego archiwalnego i bibliograficznego, zapewne musiała zetknąć się z czasopismami naukowymi tej kategorii, wydawanych w ich językach: żydowskim, ukraińskim, niemieckim, rosyjskim, toteż jakaś ogólna uwaga typu statystycznego powinna znaleźć się we *Wstępie* lub w *Zakończeniu* tej monografii. Tytuł książki *Polskie czasopisma naukowe* dotyczy także obszaru badawczego nie tylko polskiego języka.

Mimo tych uwag, które nie pomniejszają ogromnej wartości naukowej tej książki, jest ona ważnym dorobkiem polskiego naukownictwa, bibliologii, prasoznawstwa, kultury polskiej II Rzeczypospolitej, do której obecnie nawiązujemy, jako ciągłości historycznej.

Zofia Sokół  
Rzeszów

Tadeusz Paweł R u t k o w s k i: *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*. Warszawa 2007 Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 630 s.

Tematem książki są cele, ich realizacja i skutki polityki komunistów wobec nauk historycznych w latach 1944–1970 w Polsce oraz dokonane w tym okresie zmiany organizacyjne. Tadeusz Paweł Rutkowski postawił sobie za cel oparcie dyskusji „o sytuacji polskiej historiografii w okresie PRL na mocniejszych podstawach faktograficznych i [ma nadzieję, że jego dzieło] stanie się impulsem do dalszych nad nią rozważań” (s. 19). Chciał ukazać rzeczywisty obraz polityki komunistycznych władz wobec polskich historyków na przestrzeni ponad dwudziestu sześciu lat. Zgodnie z centralistycznym ustrojem państwa i charakterem większości przeglądanych przez autora źródeł zagadnienia polityczne zostały ujęte „z góry” (s. 13).

Omawiana książka, wydana w 2007 r., była dostępna w księgarniach dopiero od jesieni 2008 r. Jej autor pracuje w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Napisał m.in. cenną biografię Stanisława Kota<sup>1</sup>.

Podjęty temat jest bardzo trudny – wymagał obszernej kwerendy, dużej konfrontacji źródeł; ostrożności w ocenie faktów i wyciąganiu wniosków. Literatura przedmiotu pozostawia, szczególnie odnośnie lat 1957–1970, wiele do życzenia.

Zakres chronologiczny opracowania z jednej strony niesie ze sobą spore zagrożenia: zbyt mała odległość czasowa od opisywanej tematyki utrudnia m.in. osiągnięcie odpowiedniego dystansu do badanych zagadnień; z drugiej ma ważną zaletę: żyje wielu świadków, dzięki którym większość podawanych w dokumentach faktów może uzyskać właściwą ocenę i kontekst.

Praca ma układ chronologiczno-problemowy. Podzielona jest na dwie części. W pierwszej autor przedstawił w skrócie odbudowę ośrodków historycznych po II wojnie światowej, politykę władz i przemiany organizacyjne między końcem hitlerowskiej okupacji a przełomem październikowym. W drugiej części pracy Rutkowski skupił się na omówieniu zamierzeń i działań komunistów pod rządami Władysława Gomułki. Równolegle w odrębnych podrozdziałach ukazał przemiany organizacyjne i obsadę ważniejszych stanowisk w placówkach zajmujących się historią w Polsce. Pracę kończy oryginalne podsumowanie, obszerna bibliografia, spis ilustracji i indeks osobowy. W książce zamieszczono też wykaz zastosowanych skrótów.

Pracę podzielono na części, rozdziały i podrozdziały. Konstrukcja jest słuszna i czytelna. Dziwi jedynie jej nierównomierność. Ponad studwudziestostroniowy rozdział otwierający drugą część pracy nie jest podzielony na podrozdziały. Ułatwiłoby to czytelnikom korzystanie z książki. W kilku miejscach książka rozrosła się autorowi poza zakreślone granice. Najważniejszym przykładem jest, skądinąd ciekawy, podrozdział pod tytułem *Kontakty naukowe z zagranicą* (s. 262–271). Fragmenty te zajmują jednak w pracy niewiele miejsca.

Trudnym wyzwaniem, przed którym stanął Rutkowski, było uniknięcie powtórzeń przy odrębnym omawianiu zagadnień politycznych i organizacyjnych. Autor z reguły z powodzeniem sprostał temu zadaniu. Rutkowski zrezygnował z wgłębiania się w opis sytuacji politycznej. Ma to zaletę – nie powiększa rozmiarów i tak bardzo obszernej książki. Z drugiej strony jednak pewien zasób faktów w tym zakresie jest niezbędny. Nieco większa ilość informacji o sytuacji politycznej lepiej wprowadziłaby czytelnika w warunki, w jakich działali historycy w pierwszych latach powojennych i ułatwiłaby zrozumienie niektórych faktów podanych w pierwszej części pracy. Na przykład nie każdy wie, jakie były relacje między Robotniczą Partią Polskich Socjalistów a Polską Partią Robotniczą (m.in. s. 107). W drugiej części książki zamieszczono odpowiednią ilość ogólnych informacji o ówczesnej sytuacji politycznej. Sporadycznie można nawet spotkać drobne fragmenty zbędne dla omawianego tematu (na przykład, wymienienie w przypisie czołowych puławian, którzy nie weszli do KC na IV zjeździe PZPR – s. 426, przypis 419).

Zaletą publikacji jest wzbogacenie jej o informacje dotyczące innych aspektów funkcjonowania nauk historycznych w pierwszych dwudziestu sześciu latach istnienia PRL-u. I tak, słusznie zamieszczone w tekście dość liczne wzmianki o roli cenzury (i autocenzury) uzmysławiają czytelnikowi jak duży

miała ona wpływ na historiografię (por. s. 232, 314 przypis 248, 412; 455, 493, 534–535, 571).

Autor nie bez racji uważa, że ze względu na specyfikę tematu, źródeł i stanu badań trudno dziś opisać szczegółowo stopień penetracji środowiska historyków przez organa bezpieczeństwa. Poprzestaje na wspomnianiu przy różnych okazjach o działalności UB i SB zarówno wobec całego środowiska, jak i poszczególnych uczonych. Stara się ukazać na nielicznych przykładach motywy działania niektórych historyków w konkretnych sytuacjach, w tym tak skrajnych jak współpraca z organami bezpieczeństwa czy oskarżenia o plagiat (na przykład, s. 242 przypis 529; s. 243 przypis 531).

Rutkowski nie zawsze uchyla się też od opisu dorobku i oceny historiografii PRL (na przykład, s. 211 przypis 381, 330 przypis 72, 379); aktywnych wówczas uczonych (s. 210, 297) oraz charakteru nadanego niektórym placówkom naukowym przez PZPR (s. 566). Słusznie sygnalizuje losy historyków polskich na Zachodzie.

Ważne miejsce w książce zajmują obszernie przypisy. Wzbogacają one tekst m.in. o setki biogramów osób występujących w zasadniczym tekście książki (głównie uczonych i działaczy partyjnych).

Istotną zaletą narracji są cytaty ukazujące plany komunistów wobec nauk historycznych. Być może niektóre z nich są zbyt dużych rozmiarów (jeden ze skrajnych przykładów s. 234–235).

W czasach rządów komunistów wiele spraw rozstrzygano ustnie, nie notując tego w dokumentach. Treść zdecydowanej większości akt powstałych w okresie PRL, jest zdeformowana przez autocenzurę i oczekiwania zwierzchników. Przemilczenia można spotkać nawet w protokołach posiedzeń władz partyjnych wszystkich szczebli<sup>2</sup>. Wybiórczość i tendencyjność źródeł szczególnie odnosi się do spraw politycznych. Z tego zapewne wynika, na przykład, tak rzadkie wspomnianie w recenzowanej książce decyzji zapadłych na szczeblu Biura Politycznego KC. W tej sytuacji najważniejszą wadą pracy jest niewielka ilość zebranych relacji żyjących historyków, których nie mogą zastąpić stosunkowo nielicznie opublikowane pamiętniki czy dzienniki uczonych. Biorąc pod uwagę, że książka kończy się na 1970 r., zaważyło to na jej zawartości.

Mniej istotną słabą stroną pracy jest nieprzeprowadzenie kwerendy w archiwach gromadzących materiały placówek naukowych poza Warszawą. Nawet przy opisanym wyżej ujęciu tematu przez autora, przechowywane tam materiały stanowią ważne źródło wiedzy szczególnie odnośnie przemian organizacyjnych. Wspomniana luka dotyczy (poza jednym wyjątkiem) także spuścizn uczonych. Na przykład, w Małopolsce są one dostępne w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (na przykład Stanisława Kutrzeby, Adama Vetulaniego, Władysława Semkowicza, Kazimierza Piwarskiego i Konstantego Grzybowskiego), w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (Józefa Feldmana, Ludwika

Piotrowicza) oraz w oddziale rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (Celiny Bobińskiej, Władysława Konopczyńskiego).

Bibliografia nie ukazuje w pełni bogactwa źródeł, na których autor oparł książkę. Jest niejednolita. Odnośnie IPN-u Rutkowski podał wykorzystane sygnatury, w wypadku dziewięciu archiwów i bibliotek wymienił głównie zespoły. Pomiął, cytowane w pracy, materiały z Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Katowicach (por. s. 7, 243, przypis 531; 349 przypis 11).

Prawem autora jest zamieszczenie w bibliografii tylko części literatury przedmiotu i wspomnień cytowanych w pracy. Jednak warto aby zasady selekcji zaznaczyć we wstępie, gdyż można odnieść wrażenie, że nie zawsze wybór ten jest słuszny. Brak, co najmniej kilku, wartych wymienienia publikacji<sup>3</sup>. Niekompletny jest też wykaz wykorzystanych w pracy periodyków<sup>4</sup>.

Są też publikacje niewykorzystane przy omawianiu poszczególnych zagadnień. Na przykład, ukazując nagonkę władz wobec niektórych krakowskich uczonych w 1945 r. autor nie wykorzystał książki Stanisława Kutrzeby, *W obronie spotwarzanej instytucji* (oprac. Bożena i Jerzy Wyrozumscy, Kraków 2003). W przypisach i bibliografii nie ma również niektórych materiałów z konferencji naukowych poświęconych wybitnym historykom i cennych artykułów dotyczących aspektów politycznych działalności poszczególnych uczonych<sup>5</sup>.

Trudno natomiast autorowi zarzucić nie cytowanie ostatniej pracy Macieja Górno<sup>6</sup>. Wyszła ona drukiem w tym samym roku, co recenzowana książka i Rutkowski mógł do niej nie mieć dostępu. Trzeba zaznaczyć, że wykorzystanie zamieszczonych w bibliografii źródeł archiwalnych, edycji źródłowych, wspomnień i literatury przedmiotu znajduje odzwierciedlenie w przypisach.

W rozdziale pierwszym autor pokazuje w skrócie odbudowę ośrodków historycznych po II wojnie światowej. Słusznie przedstawia zróżnicowanie poglądów aktywnych wówczas naukowo historyków (od piłsudczyków i narodowców po słuchaczy Niedzielnego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu). W pierwszej części pracy opisuje stopniowe przejmowanie przez komunistów kontroli nad uczelniami i innymi najważniejszymi organizacjami skupiającymi historyków. Trafnie wskazuje na znikome wpływy komunistów w tym środowisku tuż po wojnie. PPR/PZPR także i później musiała z konieczności tolerować i liczyć się z bezpartyjnymi. W tej części pracy ukazano także przemiany organizacyjne. Wskazano, jakimi drogami władze starały się „Walczyć o zwycięstwo marksistowskiej ideologii [...] izolując i wypierając z szeregów historycznych wroga klasowego” (cyt. za s. 181). Omawiając łagodzenie presji reżimu w 1955 r., Rutkowski słusznie przypomina, że czujność komunistów nie zmalała wobec tematyki uznawanej przez PZPR za szczególnie ważną, jak historia Polski powojennej, losy ruchu robotniczego czy dzieje „wielkiego sąsiada” (s. 265).

W drugiej części pracy autor dużo miejsca poświęcił ukazaniu znaczenia przełomu październikowego dla nauk historycznych. Opisał także podjęcie ofensywy przez reżim po „październiku” i stopniowe ograniczanie swobód uczonym. Wskazał tu m.in. na rolę instrukcji Władysława Gomułki na XIII plenum KC PPR. Już na tym plenum, dostosowując się do wytycznych I sekretarza, nawoływano do zmiany polityki kadrowej, proponowano „odpowiednie korzystanie z naszych uprawnień do obsadzania stanowisk kierowniczych, świadomych zadań politykę stypendialną, wyjazdową itp.” (cyt. za s. 395). Instrukcje centrali rychło zaczęto wprowadzać na niższym szczeblu.

Rutkowski obszernie omówił także próby włączenia przez władze historyków w walkę z Kościołem Katolickim w latach sześćdziesiątych. Słusznie opisał niektóre dyskusje historyczne prowadzone na łamach prasy i periodyków popularno-naukowych. Trafnie zauważył, że cenzura utrudnia poznanie dziś rzeczywistych poglądów uczonych na niektóre „kluczowe problemy historii” naszego kraju (s. 415). Autor przedstawił losy i stosunek historyków do „sprawy Kuronia i Modzelewskiego” (s. 434), „listu 34” i wydarzeń marcowych. Słusznie nie ograniczył się tu do omówienia przemian na uczelniach. Ukazał wpływ, jaki wydarzenia marcowe miały na politykę kadrową i organizacyjną władz. Przekonuje, że od jesieni 1968 r. zaostrzały się restrykcje cenzury i polityczna kontrola nad środowiskiem historycznym (m.in. s. 505, 539).

W zakończeniu książki autor spróbował syntetycznie przedstawić cele i efekty polityki komunistycznych władz. Uznał, że „pełna ocena polityki władz PRL wobec polskiej nauki historycznej w obecnym stanie badań nie jest chyba jeszcze możliwa” (s. 589). Zanalizował także krótko m.in. postawy uczonych wobec systemu. Słusznie zasygnalizował polską specyfikę na tle innych krajów bloku.

Zgodnie z tematyką pracy autor obszernie przedstawił przemiany organizacyjne i obsadę personalną naukowych instytucji zajmujących się w latach 1944–1970 badaniami historycznymi. Opisał powojenne reformy struktury szkolnictwa wyższego kształcącego badaczy przeszłości i likwidację autonomii uczelni. Uwzględnił też losy najważniejszych wówczas periodyków historycznych. Autor wiele miejsca słusznie poświęcił najważniejszym krajowym i międzynarodowym kongresom historycznym. Opierając się na dość szerokiej podstawie źródłowej, ukazał ich postrzeganie przez PZPR. Omówił, na przykład, kulisy przygotowań, nadzoru partyjnego, SB i KGB nad delegacją polską na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie. W książce można odnaleźć informacje o stosunku władz i historyków do niektórych drażliwych politycznie tematów (na przykład paktu Ribbentrop-Mołotow). Słusznie uwzględnił w pracy wpływ uczonych radzieckich na sytuację w Polsce oraz ocenę sytuacji historyków w kraju przez emigrację.

Zgodnie z tematyką książki autor główny nacisk położył na politykę władz wobec nauki. Zwrócił tu szczególną uwagę na historię najnowszą i dzieje ruchu robotniczego. Nacisk właśnie na te dziedziny jest słuszny, zważywszy, iż były

one w omawianym w okresie najbardziej upolitycznione. Rutkowski dużo miejsca poświęcił przemianom w „kształceniu kadr” historycznych i polityce personalnej komunistów „na odcinku” nauk historycznych. Sposób ujęcia tematu, stan badań i wykorzystana baza źródłowa sprawiły, że w książce często większy nacisk położono na plany władz w Warszawie, niż na efekty ich polityki. Pozwala to poznać cele i sposób myślenia komunistycznych decydentów. Autor słusznie ukazuje też ewolucję poglądów niektórych partyjnych uczonych.

Ważne miejsce w korzystaniu z pracy, szczególnie o takiej tematyce i rozmiarach, zajmuje indeks. Stąd bardzo dobrze, że jest on dość solidnie zrobiony. Spośród kilku osób w nim pominiętych (na ponad 1000 umieszczonych) warto wymienić ks. Mieczysława Żywczyńskiego i Jacka Kuronia. Zdarzają się też pojedyncze luki przy poszczególnych osobach (na przykład odnośnie Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej – s. 46, 59, 207).

Istotną rolę zajmują w książce biogramy historyków. Są one bardzo zróżnicowane: od znawców dziejów prawa po duchownych. Pracę wzbogacają nieliczne biogramy uczonych innych dyscyplin, na przykład pedagoga (s. 49, przypis 146); orientalisty (s. 60 przypis 212); geografa (s. 70 przypis 272); ichtiologa (s. 85 przypis 368); socjologów (s. 100 przypis 36; 422 przypis 399); zoologów (s. 105 przypisy 67 i 68); filozofów (s. 460 przypis 615; 488 przypis 109); ekonomisty (s. 406 przypis 330); elektroakustyka i naukoznawcy (s. 442 przypis 499) oraz filologa klasycznego (s. 512 przypis 39). Z przedstawicieli innych zawodów, poza politykami, można wymienić pisarkę (s. 64 przypis 235); publicystkę (s. 73 przypis 295) i adwokata (s. 70 przypis 271). Przy ocenie zawartości biogramów trzeba pamiętać przed jak trudnym zadaniem stanął autor. Szeroka kwerenda źródłowa, umożliwiająca wszechstronne przedstawienie losów poszczególnych uczonych, groziła zamianą pracy w słownik biograficzny. Rutkowski zdecydował więc, że podstawową bazę źródłową będą stanowiły wydawnictwa informacyjne, księgi pamiątkowe i słowniki. Ponadto ograniczył obszerność biogramów. Z reguły zawierają one podstawowe dane biograficzne, informacje o awansach naukowych i aktywności politycznej. Z jednej strony biogramy wzbogacają znacznie pracę i ukazują ogromną pracowitość autora; lecz z drugiej uproszczono w nich wiele faktów z życiorysów niektórych dziś żyjących, bądź niedawno zmarłych uczonych oraz przeoczono niekiedy członkostwo w PAN i PAU. Pomimo tych zabiegów praca znacznie się rozrosła.

Wypada wspomnieć o sporadycznych wypadkach wymieniania w tekście głównym uczonych, których biogramów nie udało się odnaleźć (Stanisław Ossowski, Stefan Czarnowski). Dziwi też skąpość, w porównaniu z innymi postaciami, biogramu Czesława Chowańca (s. 424 przypis 408). Wybór innych „niektórych istotnych osób” (s. 19) występujących w pracy jest na ogół trafny. Spośród działaczy partyjnych można się upomnieć o biogramy Eugenii Krasowskiej i Zygmunta Modzelewskiego. Autor, słusznie wspominając w różnych

miejscach rolę tej pierwszej w polityce władz (na przykład s. 91, 101, 137), nie podaje jej równoczesnej przynależności do partii komunistycznej.

W przytłaczającej większości skróty stosowane są w książce w przypisach. Jest to posunięcie słuszne. Ich stosunkowo niewielka ilość w tekście zasadniczym znacznie ułatwia lekturę. Natomiast zastrzeżenia budzi wykaz skrótów. Autor rozbudował go znacznie chcąc zapewne zmniejszyć rozmiary pracy. Utrudnił przez to lekturę przypisów. Był też niekonsekwentny, nie zamieścił bowiem w indeksie kilkudziesięciu skrótów spośród około 200 użytych w pracy<sup>7</sup>. Wydaje się także, że niektóre z nich, wobec sporadycznego wykorzystywania w książce, można było rozwinąć (na przykład: Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi).

Trzeba wymienić też niektóre inne usterki recenzowanej pracy. Zaskakuje pominięcie w omówieniu literatury stanu badań nad krakowskim ośrodkiem naukowym (s. 15–16). Słusznie zamieszczone w książce dane dotyczące liczebności historyków w kraju są zbyt rozproszone w tekście. Autor nie bez racji, obszernie omawiając losy Instytutu Zachodniego, nie ukazał okoliczności, w jakich włączono do niego kilka ważnych regionalnych placówek naukowych – na przykład Instytutu Śląskiego (m.in. s. 85). Opisując presję komunistycznych władz, polegającą m.in. na wprowadzeniu partyjnych historyków na uczelnie i do innych instytucji naukowych, pominął PAU i jej komisję historyczną. Można tu dodać, że słusznie wspomniany przez autora zanik działalności Komisji Historii Wojskowości PAU wynikał z przyczyn politycznych. Znaczna część jej członków była po wojnie na emigracji i po kilku latach, pod presją komunistów, została skreślona z listy członków Akademii i (lub) współpracowników komisji PAU. Dziwi też brak poświęcenia należytej uwagi wznowieniu działalności przez Akademię po październiku 1956 r.<sup>8</sup> Do celów powstałego jesienią 1948 r. Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków należała nie tylko koordynacja działań partyjnych historyków, ale także nadzór nad nimi. Przy opisie losów Żydowskiego Instytutu Historycznego w latach 1949–1950 (s. 338) Rutkowski pominął kontekst ówczesnych losów tej instytucji – sterowanej przez komunistów likwidacji niemal wszystkich organizacji żydowskich w Polsce połączonej ze nadzorowaną i stymulowaną odgórnie (przynajmniej w założeniach) emigracją znacznej części tej mniejszości z Polski. W tej sytuacji nie dziwi, że wspomniana przez autora działalność Instytutu w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych „wpisywała się w ówczesne realia polityczne” (s. 338). W ówczesnej sytuacji było to warunkiem istnienia placówki.

Przy opisie poszczególnych wydarzeń autor słusznie obficie korzysta z źródeł archiwalnych. Jednak trzeba wspomnieć dwa drobne wyjątki od tej zasady umieszczone przy omawianiu zmian organizacyjnych wojskowych instytucji historycznych. Lata 1949–1957 autor przedstawił wyłącznie na podstawie literatury: jednej książki i jednego artykułu (s. 335–337). Podobny problem, ale



w mniejszej skali, można znaleźć przy okazji tej samej tematyki w następnym okresie (s. 565–567).

Przy ocenie znaczenia wymienionych wyżej mankamentów trzeba pamiętać o obszerności pracy i wielu tysiącach zamieszczonych w niej faktów. Książka napisana jest jasno i czytelnie. Lapsusów językowych jest niewiele – na przykład „skupienie nauki o całym okresie dziejów” (s. 143). Okładka książki trafnie wprowadza w tematykę pracy. Lekturę urozmaicają często przytaczane cytaty i kilka fotografii. Publikacja nie jest łatwa w lekturze, gdyż do tekstu wprowadzono masę szczegółowych informacji. Niewątpliwą zasługą książki jest całościowa próba wnikięcia „pod powierzchnię” oficjalnej polityki władz wobec historyków, ukazania rzeczywistych zamiarów kierownictwa PPR/PZPR oraz motywów jego działania. Ilość faktów zebranych przez autora budzi uznanie. Mimo wad pracę tę powinni przeczytać nie tylko badacze losów nauki w okresie PRL-u.

### Przypisy

<sup>1</sup> T. P. R u t k o w s k i: *Stanisław Kot (1885–1975) Biografia polityczna*. Warszawa 2000.

<sup>2</sup> M.in. A. K o c h a ń s k i: *Wstęp*, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*. Oprac. A. K o c h a ń s k i, „Dokumenty do dziejów PRL” 2002, z. 15, s. 15–16; Archiwum Akt Nowych, PPR, 295/VII-3 Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR z 1947 r.; Archiwum Państwowe w Krakowie, PPR, 11–13 Protokoły posiedzeń egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie.

<sup>3</sup> M.in. P. M a d a j c z y k: *Na drodze pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*. Warszawa 1994 (s. 436 przypis 467); K. E s t - r e i c h e r: *Dziennik wypadków. 1961–1966*. T. 3, Kraków 2003 (s. 423 przypis 404); U. P e r k o w s k a: *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000 (s. 374–375); „*Ojczyzna*” 1939–1945. *Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*. Pod red. Z. M a - z u r a, A. P i e t r o w i c z, Poznań 2004; K. R o k i c k i: *Sprawa „Listu 34” w materiałach MSW*, [w:] „*Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*” 2006, T. 7 (s. 421–423); *Encyklopedia „Białych Plam*” 2003, T 10 (s. 105 przypis 69).

<sup>4</sup> Brak m.in. „Tek Historycznych” (na przykład s. 264 przypis 641), „Przeglądu Kulturalnego” (s. 376 przypis 154), „Tygodnika Powszechnego” (na przykład s. 357 przypis 47) czy „Gazety Wyborczej” (na przykład s. 132 przypis 14).

<sup>5</sup> Przykładowo odnośnie Krakowa można wymienić: materiały pokonferencyjne w cyklu „W służbie nauki”: Nr 2: *Stanisław Kutrzeba 1876–1946*. Kraków 1998; Nr 7: *Henryk Batowski 1907–1999*. Kraków 2003; Nr 9: *Henryk Barycz 1901–1994*. Kraków 2004; Nr 10: *Adam Vetulani 1901–1976*. Kraków 2005; Nr 11: *Władysław Konopczyński 1880–1952*. Kraków 2005; Nr 12: *Wojciech Maria Bartel 1923–1992*. Kraków 2006; Nr 13: *Jan Waclaw Felczak 1916–1993*. Kraków 2007; z artykułów: P. B i l i ń s k i: *Ludwik Piotrowicz 1880–1957*, „*Arcana*” 2001, nr 37, s. 145–159; F. M u s i a ł: *Henryk*

*Münch archiwista Zrzeszenia WiN w świetle akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, T. 9, s. 179–198; P. B i l i Ń s k i: *Przypadek Karola Buczka 1902–1983*, „Arcana” 2002, nr 46–47, s. 96–105.

<sup>6</sup> M. G ó r n y: *Przed wszystkim ma być naród. Marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej*. Warszawa 2007.

<sup>7</sup> M.in. MKHG (s. 523); RW (s. 475); AJJ (s. 274–277); PAP (s. 424 przypis 407); BUW (s. 31 przypis 45); BH WINW (s. 82 przypis 347); NKN (s. 28 przypis 25); OŁ WWP (s. 43 przypis 117); OŁ PTH (s. 45 przypis 127); PWSP (s. 43 przypis 116); WNP UW (s. 197 przypis 309); ZG TUR (s. 96 przypis 9). Brak też konsekwencji pod innym względem. W wykazie skrótów jest MO i PKWN a nie ma RWE (s. 422). Uwaga na marginesie dla czytelnika korzystającego z wykazu skrótów: wbrew oczekiwaniom nie zawsze są one ułożone alfabetycznie.

<sup>8</sup> Szeroko na ten temat pisali m.in. P. H ü b n e r: *Siła przeciw rozumowi ... Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994, s. 279–345; S. G r o d z i s k i: *Z dziejów Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1957–1958*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2005, R. 50, s. 517–531.

*Tomasz Skrzyński*

Polska Akademia Nauk; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
Kraków

Zbigniew W ó j c i k: *Stanisław Staszic*. Radom 2008 Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy w Radomiu, 476 s.

Prof. Zbigniew Wójcik jest znanym historykiem nauki, a zwłaszcza znawcą dziejów geologii, nauk przyrodniczych i Polaków działających na Syberii. Wieloletnie badania wieńczyły obszerne książki, przede wszystkim biografie tak wybitnych uczonych, jak: Aleksander Czekanowski, Jan Czerski, Ignacy Domeyko, Karol Bohdanowicz, Józef Morozewicz, a przede wszystkim Stanisław Staszic.

Staszic zajmuje szczególne miejsce w badaniach Wójcika, jest przedmiotem jego badań od lat 60.; pierwsza publikacja ukazała się w 1970 r. W następnych latach Wójcik uczestniczył niemal we wszystkich sympozjach i konferencjach poświęconych Staszicowi, zazwyczaj z okazji okrągłych urodzin i śmierci. A zatem jako jeden z nielicznych posiada szczególne predyspozycje do podsumowania badań i przedstawienia syntetycznej biografii tego wielkiego Polaka.

W Polsce zazwyczaj ogromnym zainteresowaniem cieszą się wielcy wodzowie i politycy, w znacznie mniejszym stopniu naukowcy, inżynierowie, organizatorzy szkolnictwa, nauki i przemysłu. Słowem, twórcy cywilizacji technicznej znajdują się na dalszych planach, również w badaniach historycznych. Do wyjątków od tej reguły należy Staszic. Cieszy się on ogólnym zainteresowaniem